

Katastrofa Dromadera w Dęblinie

#Lotnictwo cywilne 16 sierpnia 2015

Na lotnisku w Dęblinie rozbił się samolot rolniczo-pożarniczy M18B Dromader. Jego pilot zginął na miejscu.



PZL M18B Dromader w czasie prac w Portugalii w 2005 / Zdjęcie: Pedro Becken

Wczoraj o 19:03 na lotnisku 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie rozbił się i spłonął samolot rolniczo-pożarniczy M18B Dromader. Spadł poza drogą startową. W ciągu kilku minut na miejsce wypadku dotarła straż lotniskowa. Nie udało się jednak uratować pilota, który zginął na miejscu.

Samolot, który rozbił się w Dęblinie, brał udział w gaszeniu pożaru lasu w rejonie miejscowości Gołąb w gminie Puławy. Na lotnisku w Dęblinie tankował wodę, jako jeden z dwóch Dromaderów. Od godziny 11:00 do 15:00 samoloty tankował zastęp straży pożarnej z Ryk, a później lotniskowa straż wojskowa.

W katastrofie zginął 40-letni Marcin N. Był pilotem Zakładu Usług Agrolotniczych (ZUA) Mielec.

Prawdopodobną przyczyną katastrofy był błąd pilota. Według naocznych świadków, samolot zwałił się na ziemię po pierwszym zakręcie po starcie. Wskazuje to na przeciągnięcie, do którego mogły się przyczynić warunki meteorologiczne, a przede wszystkim wysoka temperatura.

Rozbity samolot to PZL M18B Dromader nr rej. SP-ZWL, wyprodukowany ok. 15 lat temu. Należał do ZUA Mielec. Stacjonował na lotnisku Lublin Radawiec.